

wtorek, 18.08.2026

TARCZA SERCA JEZUSOWEGO odc. 2

ODCINEK 2

XX JAK NARODZIŁA SIĘ TARCZA SERCA JEZUSOWEGO?

Historia – źródła – duchowość – nabożeństwo

XX SŁOWO BOŻE

„Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca.”

(Mt 11,29)

XX MYŚL ODCINKA

Tarcza nie narodziła się z lęku przed złem. Narodziła się z pragnienia, aby człowiek nosił przy sobie znak Serca, które go kocha.

XX WPROWADZENIE

W pierwszym odcinku zatrzymaliśmy się przy źródle.

Nie przy przedmiocie.

Nie przy medaliku.

Nie przy historii Tarczy.

Przy **Sercu Jezusa**.

Bo zanim człowiek zaczął nosić znak Serca Chrystusa na piersi, najpierw musiał odkryć, czym to Serce jest.

Dzisiaj możemy zrobić kolejny krok.

Możemy zapytać:

Skąd właściwie wzięła się Tarcza Serca Jezusowego?

Czy rzeczywiście jej początki sięgają św. Małgorzaty Marii Alacoque?



Czy Jezus prosił ją o noszenie takiego znaku?

Czy wyglądał on tak samo jak współczesna Tarcza?

I kiedy z małego wizerunku Serca Jezusa powstał znak, który zaczęto nosić przy sobie?

Odpowiedź jest bardzo ciekawa.

Ale wymaga również pewnej ostrożności.

Bo historia Tarczy nie zaczyna się od gotowego metalowego medalika, jaki znamy dzisiaj.

Zaczyna się znacznie prościej.

Od **obrazu Serca Jezusa**.

Od niewielkiego wizerunku.

Od pragnienia, aby przypominał człowiekowi o miłości Chrystusa.

XXXPARAY-LE-MONIAL – MIEJSCE, OD KTÓREGO ZACZYNAMY

Jesteśmy we Francji, w drugiej połowie XVII wieku.

W klasztorze Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Paray-le-Monial żyje młoda zakonnica – **Małgorzata Maria Alacoque**.

Między końcem grudnia 1673 roku a czerwcem 1675 roku opisuje serię szczególnych doświadczeń mistycznych związanych z Sercem Jezusa.

Papież Franciszek w encyklice *Dilexit nos* przypomina, że centrum tych doświadczeń stanowiło przede wszystkim objawienie **miłości Chrystusa do człowieka**. Nie chodziło najpierw o praktyki, obietnice czy znaki zewnętrzne. Punktem wyjścia była miłość.

Małgorzata Maria opisuje Jezusa, który ukazuje jej swoje Serce jako Serce płonące miłością, naznaczone raną, otoczone cierniami i zwieńczone krzyżem.

To właśnie ten obraz zaczyna powoli przenikać duchowość klasztoru.

Najpierw pojawia się w modlitwie.

Potem w małych przedstawieniach.

Wreszcie zaczyna być przekazywany innym.

I właśnie tutaj zaczynamy zbliżać się do początku historii Tarczy.

XXX2 MARCA 1686 ROKU – WAŻNY LIST



Jednym z najważniejszych źródeł dla naszego cyklu jest list św. Małgorzaty Marii do matki de Saumaise w Dijon, datowany na **2 marca 1686 roku**.

Święta pisze w nim o pragnieniu, aby sporządzono matrycę przedstawiającą Najświętsze Serce, dzięki której można byłoby rozpowszechniać jego wizerunek.

Wyraża pragnienie, aby wierni mogli posiadać obrazy Serca Jezusa **w swoich domach**, a także **małe wizerunki do noszenia przy sobie**. Źródło wskazuje ten tekst jako *List XXXVI do Matki de Saumaise*, znajdujący się w drugim tomie *Vie et Œuvres*.

I właśnie tutaj znajduje się jeden z najważniejszych historycznych korzeni późniejszej Tarczy.

Zwróćmy uwagę:

nie mamy jeszcze metalowego medalika.

Nie mamy współczesnego kształtu tarczy.

Nie mamy jeszcze wszystkich późniejszych napisów.

Mamy natomiast coś fundamentalnego:

wizerunek Serca Jezusa, który człowiek może nosić przy sobie.

To bardzo ważne rozróżnienie.

Dlatego historycznie bezpieczniej powiedzieć:

Tarcza Serca Jezusowego wyrasta z praktyki noszenia przy sobie małych wizerunków Najświętszego Serca, propagowanej już przez św. Małgorzatę Marię.

Nie zaś:

„Św. Małgorzata Maria otrzymała dokładnie taką Tarczę, jaką znamy dzisiaj”.

Tego źródła nie potwierdzają.

OBRAZ, KTÓRY MIAŁ BYĆ BLISKO CZŁOWIEKA

Kilka miesięcy później znajdujemy jeszcze bardziej osobisty ślad tej praktyki.

15 września 1686 roku Małgorzata Maria pisała do matki de Soudeilles w Moulins. Przesyłała jej dwa wizerunki Najświętszego Serca.

Większy miał zostać umieszczony przy krzyżu lub w innym miejscu przeznaczonym do czci.

O mniejszym napisała, że można go **nosić przy sobie**.

To niezwykle prosty gest.

Ale kryje się za nim wielka duchowa intuicja.

Wizerunek Serca Jezusa miał wejść w codzienność człowieka.

Nie pozostać jedynie w kaplicy.

Nie być widoczny tylko podczas nabożeństwa.

Miał być blisko.

W domu.

Przy krzyżu.

Przy człowieku.

Można powiedzieć, że już wtedy rodzi się język, który później będzie bardzo mocno związany z Tarczą:

noszę znak Tego, do którego należę.

XXCO PRZEDSTAWIAŁY PIERWSZE WIZERUNKI?

W zachowanych opisach najstarszych przedstawień pojawiają się elementy dobrze nam dzisiaj znane.

Serce.

Krzyż.

Płomienie.

Rana.

Korona cierniowa.

W jednym z zachowanych wizerunków przesłanych w 1686 roku Serce ukazane było z płomieniami, krzyżem i raną, a w jej wnętrzu znajdowało się słowo „**Charitas**” – **Miłość**.

To jest niezwykle wymowne.

W centrum znaku nie znalazło się słowo:

„niebezpieczeństwo”.

Nie:

„strach”.

Nie:

„walka”.

Ale:

Miłość.

To pomaga właściwie zrozumieć także późniejszą Tarczę.

Pierwszym przesłaniem tego znaku nie jest:

„Bój się zła”.

Pierwszym przesłaniem jest:

„Pamiętaj, że jesteś kochany”.

OD WIZERUNKU DO TARCZY

Z biegiem czasu małe wizerunki Najświętszego Serca zaczęły być coraz szerzej rozpowszechniane.

Nie od razu miały formę, którą dzisiaj nazywamy Tarczą.

Początkowo były to przede wszystkim małe obrazy, kawałki materiału lub znaki noszone przy sobie.

W XVIII wieku praktykę tę rozwijano w różnych środowiskach związanych z nabożeństwem do Najświętszego Serca.

Z czasem znak zaczynał pełnić również rolę publicznego wyznania wiary.

Szczególnie mocno stało się to widoczne w okresie **rewolucji francuskiej**, kiedy wizerunek Najświętszego Serca był noszony przez część katolików także jako znak ich religijnej tożsamości. Historyczne opracowania potwierdzają obecność takich emblematów na ubraniach w tym okresie.

I tutaj następuje ważna przemiana.

Mały obrazek, który przypominał:

„Serce Jezusa kocha mnie”

staje się również znakiem:

„Należę do Chrystusa”.

Z czasem pojawiają się kolejne formy, napisy, odmiany graficzne i medaliki.

Dzisiejsza Tarcza jest więc owocem **długiego rozwoju pobożności**, a nie jednego wydarzenia, podczas którego został podany gotowy projekt.

CZEGO NIE POWINNIŚMY UPRASZCZAĆ?

Właśnie tutaj w popularnych opowieściach często zaczynają mieszać się historia i późniejsza tradycja.



Można spotkać stwierdzenia, że Jezus miał przekazać św. Małgorzacie Marii konkretny projekt współczesnej Tarczy albo dokładną formułę umieszczaną później na różnych jej wersjach.

Na podstawie źródeł, które dziś posiadamy, powinniśmy mówić ostrożniej.

Możemy bardzo dobrze udokumentować:

1685–1686 – rozwój czci obrazu Najświętszego Serca;

2 marca 1686 – wezwanie do wykonywania obrazów Serca Jezusa do domów oraz małych wizerunków do noszenia przy sobie;

15 września 1686 – przestanie dwóch obrazów, z których mniejszy miał być noszony przy sobie.

Natomiast późniejsze napisy, kształty i sposoby używania znaku rozwijały się stopniowo.

To wcale nie osłabia Tarczy.

Wręcz przeciwnie.

Pokazuje, że jest ona **żywym owocem rozwijającej się przez wieki pobożności Kościoła**.

XXPO CO NOSIĆ ZNAK SERCA?

Można zapytać:

Po co Małgorzacie Marii zależało, żeby mały wizerunek można było nosić przy sobie?

Nie chodziło przecież o ozdobę.

Znaki religijne mają niezwykłą zdolność przypominania człowiekowi o tym, o czym tak łatwo zapomina.

Patrzysz na krzyż – przypominasz sobie, że jesteś odkupiony.

Patrzysz na obrączkę – pamiętasz o przymierzu.

Patrzysz na różaniec – przypominasz sobie o modlitwie.

Patrzysz na Tarczę – powinieneś przypomnieć sobie:

Należę do Jezusa.

Jego Serce mnie kocha.

Chcę żyć pod Jego panowaniem.

Chcę odpowiadać na Jego miłość swoim życiem.

Dlatego Tarcza nie jest najpierw czymś, co ma zmienić rzeczywistość wokół mnie.

Ma przypominać, że **moja relacja z Jezusem ma przemieniać mnie**.



XXXTARCZA W CODZIENNOŚCI

Jeśli nosisz Tarczę, spróbuj dzisiaj spojrzeć na nią inaczej.

Nie pytaj najpierw:

„Przed czym ma mnie ochronić?”

Zapytaj:

„O czym ma mi przypominać?”

Może właśnie o tym:

Kiedy się boję – należę do Jezusa.

Kiedy grzeszę – mogę wrócić do Jego Serca.

Kiedy czuję się samotny – nie jestem zapomniany.

Kiedy odnoszę sukces – nadal wszystko jest łaską.

Kiedy przeżywam próbę – moje życie nie wymknęło się z rąk Boga.

Kiedy podejmuję decyzję – chcę pytać, czego pragnie Jego Serce.

Wtedy Tarcza przestaje być przedmiotem.

Staje się **małą katechezą noszoną przy sobie.**

XXZATRZYMAJ SIĘ

Weź dziś Tarczę do ręki, jeśli ją masz.

Albo spójrz na wizerunek Najświętszego Serca.

Przez chwilę nie wypowiadaj żadnej modlitwy.

Po prostu spójrz.

Pomyśl o pierwszych małych wizerunkach, które niemal 340 lat temu przekazywała Małgorzata Maria.

One także miały przypominać:

Serce Jezusa jest blisko.

A teraz zadaj sobie jedno pytanie:

Czy znak Serca Jezusa, który noszę, rzeczywiście pomaga mi żyć bliżej Jezusa?

Jeśli tak – podziękuj.



Jeśli nie – poproś, aby od dzisiaj było inaczej.

XXMODLITWA

Jezu cichy i pokornego Serca,

dziękuję Ci za znak Twojego Serca.

Nie chcę traktować go jak przedmiotu, który ma zastąpić moją wiarę.

Nie chcę zatrzymywać się na obrazie.

Przez znak chcę dochodzić do Ciebie.

Kiedy spoglądam na Tarczę, przypominaj mi, że należę do Ciebie.

Kiedy się boję – ucz mnie ufać.

Kiedy grzeszę – prowadź mnie do nawrócenia.

Kiedy zapominam o Twojej miłości – przypominaj mi o niej.

Niech znak Twojego Serca będzie dla mnie wezwaniem do życia Ewangelią.

Spraw, abym nie tylko nosił Twoje Serce przy sobie,

ale coraz bardziej nosił **Twoją miłość w swoim sercu**.

Amen.

Tarcza zaczęła się od prostego pragnienia: niech człowiek ma przy sobie znak Serca Jezusa, aby pamiętać, do Kogo należy.

XXZAKOŃCZENIE

Historia Tarczy nie rozpoczyna się od metalu.

Nie od gotowego medalika.

Nie od późniejszych napisów.

Rozpoczyna się od **Serca Jezusa i jego wizerunku**.

Święta Małgorzata Maria pragnęła, aby obraz Serca Chrystusa znajdował się w domach wiernych, a jego mała podobizna mogła być noszona przy sobie. Z tego prostego gestu przez kolejne pokolenia rozwijała się praktyka, która przybrała różne formy i ostatecznie doprowadziła także do znanej nam dzisiaj Tarczy.



Dlatego możemy powiedzieć:

najpierw był obraz.

Potem znak noszony przy sobie.

Później Tarcza.

Ale przez cały czas chodziło o jedno:

o Serce Jezusa.

XXW KOLEJNYM ODCINKU

Święta Małgorzata Maria i znak Serca Jezusa

Przyjrzymy się dokładniej temu, **co naprawdę napisała św. Małgorzata Maria**, jak wyglądały pierwsze przedstawienia Serca Jezusowego i które informacje możemy potwierdzić źródłowo, a które należą do późniejszej tradycji.

XXŹródła

Pismo Święte: **Mt 11,28–30; J 19,31–37; J 20,19–29.**

Św. Małgorzata Maria Alacoque, *Vie et Œuvres*, t. II: List XXXV do matki de Saumaise, 24 sierpnia 1685 r.; List XXXVI do matki de Saumaise, 2 marca 1686 r.; List XLVII do matki de Soudeilles, 15 września 1686 r.; List LXI do s. Jeanne-Madeleine Joly, 1687 r.

Franciszek, encyklika *Dilexit nos*, 24 października 2024 r., nr 118–124.

Pius XI, encyklika *Miserentissimus Redemptor*, 8 maja 1928 r.